

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO GAZIETNE

Zadaje i Administracja Gubernatorska Pa 2. — Poczta
pocztowa № 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZYKŁADNY:

w Łublinie bez odroczenia: miesięcznie 1,50
hal., kwartalnie 4 hal., półrocznie 8 hal.,
rocznie 16 hal., z odroczeniem miesięcznie
1,80, kwartalnie 5,30, półrocznie 10,40, ro-
cznie 20,80, z odroczeniem kwartalnie 2,50 hal.,
kwart., 7,50 hal., półrocznie 15 hal., rocznie 30 hal.

CENA PRZYKŁADNY:

Wzrost papieru, im jego miejsce, kładzie się
Przed drukiem 1 set, wódek tekstu 1 ha,
30 hal., w tekście 70 hal., wzdrużeni 80
hal. wzdrużeni 40 hal. W druku 1 set
wzrost 8 hal. W druku 40 hal., wzdrużeni
szkła na 120 hal. wzdrużeni 2 hal.

W sprawie ogłoszeń „Ziemia Lubelska” porównaj kosztów 6 halerzy
Zygodniejsza 6 halerzy.

SKŁADNICA W WARSZAWIE

TELEGRAMY.

Śmiały atak niemieckich okrętów na wybrzeża Anglii.

BERLIN, 27.2. (BK). Urzę-
dowo donoszą:

W nocy z dnia 25 na
26 b. m. część naszej flo-
tyli łodzi torpedowych
wdrapała się w głąb Kanalu
Pas de Calais, aż do linii
Dover-Calais i doujścia Ta-
mizy.

Wśród gwałtownej wal-
ki działowej okręty nasze
rozproszyły napotkane w
Kanale mniejsze statki wo-
jenne angielskie. Szereg
tych statków uległ uszko-
dzeniu wskutek naszych
celnych strzałów. Zupelne-
go zniszczenia zdolały one
uniknąć tylko przez szyb-
kie cofnięcie się.

Nasze statki nie ponie-
sły żadnych uszkodzeń.

Innych sił nieprzyja-
olejskiej marynarki tu nie
zauważono.

Inna część naszych ło-
dzi torpedowych dotarła
aż do Nordforeland i do
Downs nie napotykała po-
drodże żadnych nieprzyja-
olejskich okrętów strażni-
czych. Wojskowe urzędze-
nia na wybrzeżu, w pobli-
żu leżące miasto Margate
i niektóre okręty stojące
na kotwicy wzięliśmy w o-
głęd, którego udany sku-
tek był widocznym.

Także i te nasze statki
pomyślnie powróciły do oj-
czyźnych portów.

Po drodze statki nasze
nie zauważyły na morzu
żadnego ruchu okrętów
handlowych.

ling, jeżeli chce spełnić zadanie,
które zamierza. Lloyd George i
Aquith oświadczają, iż w ciągu
pięciu tygodni nałży oczekiwać
na zachodzie największej bitwy w
dziejach świata, a lord Derby u-
waża, że walka będzie jeszcze
krwawsza.

Wzmoczone walki na froncie zachodnim.

Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 27.2. (B. K.). Komu-
nat wojenny niemiecki pod datą
26.2. wieczorem.

Na wschód od Arras został
w południe złamany atak angiel-
ski.

W odcinku Sully wieczorem
walki wzmożyły się.

Na froncie wschodnim nic
ważnego.

Wzmoczona walka działowa.

BERLIN. — Z Wiednia donoszą
do Deutsche Tageszeitung: Według
depezy otrzymanej przez Wiener
Allgemeine Ztg z Zagrzebia, od kil-
ku dni dochodzą tam odgłosy wzmoc-
nionego grzmotu dział na południo-
wo zachodnim froncie austriackim.
Zwłaszcza pomiędzy godz. 2 a 4 tą
po poł. wstrząśnienie powietrza bywa
nadzwyczaj gwałtowne.

Ponowne zatopienie okrętu amerykańskiego.

LONDYN 27.2 (BK.) Biuro
Reutera donosi: Okręt pasażer-
ski „Laconia“ (18699 tonn) na
leżący do linii Cunard, płynący
z Nowego Jorku, został bez uprzed-
niego ostrzeżenia stoperowany.

Zatopione okręty.

CHRYSZTANJA. Ambasada nor-
weska w Londynie donosi o zatopie-
niu następujących parowców: „Nor-
manna“ (2900 t.), „Ajix“ z Chry-
sztanji (1,468 t.) i „Blenheim“ z Frede-
rikstadu (1,029 t.).

LONDYN. „Lloyds“ donosi, że
parowiec holenderski „Menado“ przy-
był szczęśliwie do jednego z portów.
Pozatem donosi „Lloyds“ o zatopie-
niu statku „Beneficent“ (1,963 t.).

Wokół wojny morskiej.

HAGA 27.2 (BK.) Zebranie ni-
derlandzkiego towarzystwa przedsię-
biorców okrętowych postanowiło zgod-
nie z przedsiębiorcami okrętów sto-
jących w gotowości do odpływania
do Ameryki, nie pozwolić na odply-
wanie dopóki nie będzie droga pół-
nocna dostatecznie ubezpieczona.

FRANKFURT n./M. (B.K.) „Frank-
furt. Ztg.“ donosi z Nowego Jorku:
25.2. R-republikanie w Senacie posta-
nowili nie pozwolić na wydanie Wil-
sonowi ubsternych pełnomocnictw.
Żądają oni natomiast, aby Wil-
son nim uczyni krok stanowczy za-
pytał o to Kongresu.

LONDYN, 27.2 (BK) „Times“
donosi z Nowego Jorku 25.2: Jeden
z niemieckich krążowników na oce-
anie południowo Atlantyckim pozna-
no stanowczo jako krążownik „Vine-
ta”; ustalilo to kilku ludzi załogi an-
gielskiego statku „Theodora”.

RZYM, 27.2 (BK) „A. J. Stefani“
donosi z Nowego Jorku 25.2: 11 an-
gielskich, tudzież kilka francuskich i
japońskich statków miało wypłynąć
w celu posługu za niemieckim krą-
żownikiem pomocniczym „Puyne”.

Relacja u cesarza Wilhelma.

BERLIN, 27.2. (BK.). Cesarz
Wilhelm wysłuchał dzisiaj sprawoz-
dania szefa sztabu generalnego armji
niemieckiej.

„Opieka“ caratu nad Polakami zagranicą.

KOPENHAGA, 27.2. (tel. wł.)
„Dziennik Kijowski“ z 29 stycznia
donosi: „Russkaja Wella“ donosi, że
rosyjskim agentom dyplomatycznym
w państwach neutralnych „zapropo-
nowano zwrócić uwagę na zwiększa-
jącą się agitację konsulów niemiec-
kich w państwach neutralnych wśród
Polaków poddanych rosyjskich w ce-
lu namówienia ich do powrotu do
zajętej przez wrogów Polski.

Na nasze misje dyplomatyczne
włożono obowiązek wyjaśnienia ko-
łom polskim, że agitacja niemiecka
za powrotem do Królestwa Polskiego
znajdują się w łączności z branką do
wojska w Królestwie Polskiem”.

Obrady ziemian w C. T. R. w Warszawie.

Drugie zebranie odczytowe.

Pod przewodnictwem zastępcy
prezesa, hr. J. Tarnowskiego w so-
botę po południu odbyło się drugie
międzywydziałowe zebranie odczyto-
we. Po zająciu obrad, przewodni-
czący udzielił głosu p. Kostrzeńskie-
mu, który przedstawił projekt zorga-
nizowania związku plantatorów bu-
raków cukrowych dla obrony własnych
interesów przed cukrownikami.

Projekt p. Kostrzeńskiego za-
aprobowano, poczem prof. Z. Mo-
czarski wygłosił referat p. t. „Stan
hodowli koni i jej przyszłość”.

Pytanie: czy mieliśmy przed woj-
ną zbyt wiele koni, postawione na
wstępie przez prelegenta, posłużyło
mu za punkt wyjścia do dalszych
wywodów. Miałem nadzieję, że

Niema środka na łodzie podwodne!

WIEDEN, 27.2 (tel. wł.)
„Morning Post“ podaje informacje
swego stockholmskiego kores-
pondenta, że walka łodziami pod-
wodnymi wywołała zaniepokojenie
wśród publiczności rosyjskiej,
dlatego też Lord Milner w roz-
mowie z dziennikarzami rosyjski-
mi starał się wszystko uczynić,
celem uspokojenia opinji publicz-
nej.

Zaznaczył on jednak, że
właściwie niema żadnego rady-
kalnego środka na łodzie pod-
wodne, mimo to nie zanicha się
niczego, coby mogło skutecznie
przyczynić się do zwycięstwa.
Nieprzyjaciel wprawdzie rozpo-
rządza liczbą ponad 200 łodzi
podwodnych, ale mimo to nie
uda mu się jednak przeciąć ko-
munikacji morskiej.

Anglja boi się ofensywy Niemiec.

WIEDEN 27.2 (tel. wł.) O-
statnie pisma londyńskie omawia-
ją szczegółowo wielką wiosenną
kampanję. Ogólnie panuje niepe-
wność, czy Niemcy zużytkują na
wschodzie, czy też na zachodzie
nowe siły, pozyskane wskutek
wprowadzenia obowiązującej służ-
by cywilnej i wojska, których im
dostarczy Polska. „Daily Mail“ i
„Morning Post“ przypuszczają, że
Niemcy w tym roku nie będą
podejmowali na wschodzie wiel-
kich operacji, tylko zatrzymają
swoje dotychczasowe pozycje, co
najwyżej podejmą jeszcze kampa-
nię zdobyczą w Rumunji. „Ti-

mes“ sądzą, że Niemcy wyteżą
wszelkie siły, ażeby stawić czoło
ofensywie koalicji na zachodzie.
Już dziś można stwierdzić znacz-
ne wzmocnienie armji niemieckiej
na froncie zachodnim. Ostatni
atak niemiecki niespodziewany, a
pełen decyzji świadczy o tem, że
Niemców nie znalazł się nieprzy-
gotowanych. Można z tego wno-
sić, że duch ofensywny Niemiec
nie został osłabiony na zachodzie.
Wojska angielskie więc mu-
szą się przygotować na twarde i
krwawe walki, a koalicja musi na-
tężyć wszelkie siły, ofiarować o-
statniego człowieka i ostatni szy-

nie błędne. Królestwo nie hoduje więcej koni, niż trzeba. Gdy wywóz w ostatnich latach dochodził od 10 do 55 tysięcy, przywóz nie przekraczał 10 tys. koni i to głównie z Rosji; wywóz skierowany był niemal wyłącznie zagranicę.

Inne cyfry, a było ich w referacie prof. Moczarskiego niemało, asno wskazują, że kraj nasz pod względem liczby koni był upośledzony, bo u nas wypada zaledwie 1 i pół konia na włose, gdy np. w Prusach było 13 koni na tej samej przestrzeni.

W ostatnim dziesięcioleciu ubytek koni postępuje u nas bardzo szybko; gdy w roku 1903 mieliśmy 1,414 000 koni, rok 1913 wykazuje już tylko 1,100 000

Następnie referent stwierdza, iż hodowla koni w Królestwie prowadzona była głównie przez właścicieli, określa typy koni hodowlanych u nas i z naciskiem podkreśla konieczność zachowania i utrzymania w Królestwie rasy konia polskiego, odznaczającego się wielkimi zaletami.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: Wodziński, Mroziński, Ciechowski, Suwand i inni.

Protest Chełmszczyzny PRZECIWKO RUSKIM UROSZCZENIOM.

Z Chełma nadesłano nam pismo opatrzone tytułem: Ukraińskiemu Komitetowi Narodowemu słów kilka w odpowiedzi na lwowskie uchwały:

W dniach 2 i 3 b. m. odbyły się we Lwowie narady Ukraińskiego Komitetu Narodowego, na których na wniosek dr. Barana uchwalono oświadczyć się z całą stanowczością przeciw przyłączeniu w jakiegokolwiek formie „ukraińskiej części” Chełmszczyzny do przyszłego państwa polskiego. Następnie pomijając już określenie „ukraińskiej części” domagano się utworzenia z zajętych ukraińskich obszarów włącznie z Chełmszczyzną odrębnej administracyjnej jednostki. Z tego powodu wynikła polemika w pewnych piśmieńskich, uzasadniająca w ten, czy w inny sposób niewłaściwość apetytów Ukraińskiego Komitetu Narodowego.

Podobne enuncjacje w czasie toczącej się obecnie wojny pojawiając się ze strony ukraińskiej sporadycznie wywoływały u nas, obywateli i mieszkańców ziemi Chełmskiej, jedynie wzruszenie ramion; wywoływały przeświadczenie, że panowie z Ukraińskiego Komitetu, albo nigdy w życiu w naszej ziemi nie byli i błądzą z nieświadomości, albo też, że grają fałszywą komedję, obliczoną na ignorację stanu faktycznego przez „czynniki międzynarodowe” i zagranicę.

Uważaliśmy, że pozytywne fakta mówią same za siebie, że zakusy Wasze i hałas czyniony po giełdach politycznych przez Was, rozbiłają się doszczętnie i definitywnie o skały statystyki robionej nie przez nas, historji i tych wszystkich przejawów, któreby nazwać można społeczną energią kinetyczną danego obozu.

Wiele chyba na równi z nami, że za rządów rosyjskich ludność „ruska” liczyła około 30 proc. i że wśród niej nigdy, w żadnej postaci, tem mniej więc świadomy, zorganizowany ruch ukraiński się nie przejawiał. Można się było jednak wówczas ludzi tym, którzy stosunków na miejscu nie badali, iż ruch ukraiński narówni z polskim jest przez rząd rosyjski stłumiony, że zbudził się i ożyje wraz ustaniem wywieranego nacisku. Ale właśnie wojna iluzję tę zniweczyła. To wszystko, co było w tej ziemi „ruskiem” czuło i myślało po rosyjsku i wraz z cofającym się wojskiem wyszło na wschód. W ziemi Chełmskiej pozostała nieliczna zaledwie garść prawosławnych, wynosząca kilka procent, która jednak z ruchem ukraińskim nic nie ma wspólnego. I ta legenda ukraińska rozwinęła się nie tylko u nas, ale i dalej na wschód, aż po najdalej granice rowów strzeleckich.

Musicie też zwrócić uwagę, że nie „gazeclarską”, nie „wleciwą” jest polskość ziemi Chełmskiej. Wszelki zorganizowany i świadomy ruch jest tu bezsprzecznie wyłącznie polski. Nie chcemy rozdrabniać się w szczegółach, należy jednak wskazać na rozwój szkolnictwa Macierzy polskiej, na działalność Uniwersytetu Ludowego, Tow. Przyjaciół Uczącej się młodzieży, kółek amatorskich, miejskiego i wiejskich, które poza ideową działalnością, dostarczają znacznych funduszy na cele społeczne; należy przypomnieć państwowopolskie uchwały wszystkich gmin chełmskich odnośnie sprawy polskiej, liczny udział chełmskiego właściciarstwa we wszystkich sprawach dotyczących przyszłości Polski, udział w zjazdach w Lublinie i Warszawie, tworzenie spółek i kooperatyw włościańskich, działalność Wydziałów Narodowych, Ligii Kobiet i polskich organizacji politycznych; podkreślić należy wydatną działalność Komitetów Obywatelskich, Instytucji filantropijnych jak „Dobroczynność” trwanie i rozwój w trudnych warunkach prywatnej koedukacyjnej szkoły Filologicznej, wreszcie powstanie „Komitetu dla zbierania ofiar na Skarb Narodowy” i t. p.

Te zjawiska, różne w znaczeniu i pobieżnie tylko zestawione, świadczą jednak niewątpliwie o bujnym, różniczkowanym już życiu polskim w półtora roku, po wiekowym z góraciskiem, ucisku stosowanym przy pomocy najbezwzględniejszych, demoralizujących środków.

I nie papierowy hałas, nie w próżni brzmiące słowa, nie protekcja „czynniki międzynarodowe” ale my sami mieszkańcy tej ziemi, my zdobyliśmy i utrzymujemy naszą liczbą prawem, kulturą i pracą żmudną i dawną ziemię tę dla polskość.

Jeżeli jednak i to Wam nie

starczy, jeżeli i tej prawdzie jasnej i oczywistej chcecie przeczyć, jeżeli sądźcie, że w zaślepieniu szowinistycznym nie chcemy dojrzieć Waszych praw, to dziś wzywamy Was chełmscy Ukraińcy, podnieście głowy, abyśmy naczynnie Was ujrzeć mogli, abyśmy z Wami rozmówić się mogli, bez pośrednio, a nie dalekim, nieznanym nam obrońcom Waszym zmuszeni byli odpowiadać.

Ks. Wicenty Hartman, proboszcz parafji Chełmskiej. Ks. Stanisław Sosna prefekt. ks. Jan Szlachetka były wikariusz Chełmski, ks. Dominik Przyłuski prb. paraf. Kumowskiej, ks. Wacław Adamski katecheta szk. ludw. Ks. Wicenty Pawelec wikar. paraf. Chełm, ks. E. Tymiański z Pawłowa.

Bolesław Piotrowski obywatel i kupiec z Chełma, Feliks Niewiadomski obywatel miej. urodzony w Chełmszczyźnie, Kazimierz Miszeński członek Rady Oświeceniowej szk. Filologicznej, w Chł. Antoni Kusz obw. m. Chł. Zygmunt Sulima Ulanowski geometra z Chł. dr. Teofil Gniazdowski Zygmunt Bońkowski, szef biura Polskiego Zw. Handl. J. Moje P. Z. H. Stanisław Kossowski urząd. P. Z. H. Julian Kusz kasjer magistratu. Edward Ulanowski buchalter magistr. m. Chełma. Jan Kowalski urz. mag. m. Chełma. Stanisław Rodatus sekretarz mag. m. Chełma; St. Barburki urz. mag. m. Chełma. J. Stefański urz. apr. m. Chełma. A. Hilgier ob. m. Chełma. Leon Szczęsny kierow. handl. koop. „Pomoc”. Józef Ukleja zarząd stow. spoż. Stefan Iwanowski aptekarz z Chełma. Paweł Tor prezes Kasy Pożycz. Oszcz. z Chełma. Marjan Wolf z Chełma. Edmund Grunwald z Chełma. Jan Zienkiewicz apt. z Chełma. Władysław Nowicki obw. z Chełma. Włodzimierz Ejasiewicz weteran z powstania 1863 r. Stanisław Łuczowski obw. m. Chełma. Antoni Cichoński obw. m. Chełma. Henryk Zółkowski geom. Grzegorz Zajczkowski obw. m. Chł. Karol Jarzyński prowizor farmacji. Stanisława Zastawska z Chł. Władysław Zajdler Notariusz od 1876 r. w Chł. A. Kochański zarządca agent. Banku Łódzkiego. J. Nowiński kasjer Bank Łódz. Piotr Radomski obw. m. Chł. urz. Bank. Z. J. Czyżewski buch. kasy przem. Adolf Czeplewski obw. m. Chł. R. Berezacka obw. m. Chł. J. Krawczyński obw. m. Chł. J. Filipowicz ob. m. Chł. Stanisław Rychter apt. Piotr Mosskowski apt. Józef Radliński. M. Radliński. Stanisław Skurko. Stefan Mazurek obw. m. Chł. Zygmunt Umiński adwokat przysięgły. Jan Męczyński właściciel realn. w Chł. Stefan Aberbach prowiz. Józef Abcio apt. Zygmunt Gryziński właśc. fabryki. Antoni Próchniak z Chł. Kazimierz Kobusiewicz przemysłowiec z Chł. Marjan Ukleja z Chł. Wincenty Król prz. z Chł. Franc. Kondras pomoc. rejent. z Chł. Ignacy Mazurkiewicz zarz. fabr. narzędzi roln. Piotr Suchon stary Chełmianin, Edward Ratajewicz obw. z Chł. Antoni Skarbak Tuchowski adwokat przys. Piotr Jędrzejewski obw. m. Chełma, Leopold Kutnikowski obywatel m. Chełma, Stanisław Włockowski obw. m. Chł., Jan Berezacki przem. i obw. m. Chł. Józef Berezacki przem. obw. Chł., Leon Biskupski obw. m. Chł., F. Białasiewicz obw. m. Chełma, Tomasz Kostrzanowski obw. m. Chł., Michał Stomiński obw. m. Chełma, Adam Zajczkowski obw. m. Chł., Antoni Nafalski obw. m. Chł., Aleksander Matuszewski obw. m. Chł.

Władysław Gacki, dyrektor szkoły Filologicznej. Leon Zajczkiewicz prof. szk. Filol. Ludmilla Miszeńska nauczycielka szk. Filol. Irena Żelaska naucz. szk. Filol. Wacław Ulanowski prof. szk. Fil. Julja Müllerówna

naucz. szk. Fil. Ks. Zygmunt August Loppe prof. szk. Filolog. Jan Czachowski naucz. szk. imienia Staszica. Apolinary Wójcicki naucz. szk. im. Stasz. Michalina Kucharska naucz. szk. im. Tadeusza Kościuszki, Jadwiga Sasorska kierow. szk. im. T. Koś. Kazimiera Kasprończówna naucz. szk. im. T. Koś Władysław Sokolowski naucz. ludowy, Józefa Kosińska kier. szk. im. Stas. Józef Dyczko nacz. wsi Okopy ziem. Chł. Julja Tarasiewiczówna naucz. szk. Fil. Kazimiera Błażejowiczówna naucz. z Ochoczy ziem. Chł. Tadeusz Kozerski wójt gm. Staw i prezes Kom. Rat. pow. Chł. Jan Kuliński z Chełmszczyzny. Henryk Dobrski z ziemi Chełmskiej. Wacław Cott obw. ziem. z Czerniejowa. Wiktor Poddębki z Kazimierówki. T. Lechnicki z Serebryszcz. Zdzisław Lechnicki z Bezka. Jan Wolski z Siedliszcza. K. Janisławski z Niedziałowic. R. Święcicki związ. ziem. w Chł. Marja Lasocka Łukówek ziem. Chł. Kazimierz Rzewuski z Kumowa wice prezes Kom. Rat. pow. Chł. Józef Skólimowski z Antonina. Mieczysław Boduszyński z Chojna prez. Pols. Związ. Handl. na pow. Chł. Stanisław Tittenbrun z Dryszczowa. A. Michalski z Brzeźna. Cezary Adamski sekret. Kom. Rat. Aleksander Ukleja Buch Kom. Rat. pow. Chł.

Delegaci stowarzyszeń spożywczych: Antoni Koper z Rejowca. Feliks Stypniowski z Kroczyzna. Stefan Gołebowski z Siedliszcza. Franciszek Radzikowski z Putnowic Dolnych. Andrzej Paszkiewicz z Put. Dol. Franciszek Błażucki z N. w Madanu. Adam Gąłowski z Mał. Majd. Feliks Jabłoński z Chł. Wład. Drabikowski prez. Rejow. Stow. spoż. (liczącego 240 czł.) Jerzy Dzierżanowski z Rejowca (podpisał w imieniu zarządu Wydziału Narodowego w Rej. liczącego 320 czł.) Adam Błażek z Nadrybia. Lucjan Radzicki z Olchowca. Ksawery Waży z Olchowca. Jan Watrakiewicz Kołodz. Czerniej. Szczepan Jakubiec ławnik sądu Pokoju. Tomasz Nowakowski były wójt gm. Turka. Józef Durko sołtys wsi Strupin. Wicenty Durko zastępca wójt. gm. Krzywiczki. Paweł Watrakiewicz z Czern. Antoni Wawryniuk gospodarz ze Strupina. Stanisław Szczotkowski ze Strup. Antoni Jakubiec włosc. z Wermowic. Jakób Holysz z Żółtaniec. Antoni Brzuchalski z Żółtaniec. Józef Karmać ze Strup. Jan Durko z Józefina. Anastazy Kozłowski z Leśniczówki. Jan K. Karada z Leśnicz. Wojciech Sadowski sołt. z Żółt. Józef Cybulski sołt. z Dryszczowa. Kazimierz Cybulski z D. ysz. Piotr Rypin sołt. ze Strupina. Piotr Szczotkowski sołt. z Pokrówki. Mikołaj Kliszcz z Krzyw. Józef Cymek z Żółtanica. T. Oleśniczek sołt. kolonii Rudki Antoni Wapniarz z Rud. Wład. Krop z Zawadów. Władysław Łodziński z Leśni. Jakób Purzyczy z Czern. Jan Betluk ze Strup. Antoni Świński z Leśni. Karol Wawryniuk z Żółt. Jan Ziarko ze Strup. Frań. Małec ze Stanisławowa. Jan Mazurek z Zawad. Antoni Stachyra z Rudki Wł. Krecisz z Piłichonek. Marcin Gołaszewski z Wólkowlan. Jan Janiszewski z Chł. Józef Mazurek z kolonii Żółtanica. Wicenty Bielecki z Czern. Marcin Bojanowski z Andrzejowa. Antoni Bondarczuk z Chł. Julian Duch ze Str. Kazimierz Wójcik z Leśni. Paweł Wójcik z Leśni. Jan Duch sołt. Antoni Stachowski z gm. Staw. Wilhelm Bemke z Pokrówki star. Karol Tomczuk z Kumowej Doliny. M. Woś ławn. gm. Żmudź. Szymon Kaczmarski z Rud. Stanisław Tywonluk ze Stawu. F. Łańcucki gm. pisarz z Wojsławie. A. Koźmiuk wójt gm. Świerze.

Oryginał niniejszej odpowiedzi znajduje się u WP. B. Piotrowskiego w Chełmie.

Za zgodność z oryginałem: B. Piotrowski.